Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 6. — ROK XXXVII.

SRODA

8. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Pa[illegible] polsk z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Min. Zaleski o Genewie, Hadze i sojuszu francusko-polskim.

W sobotę po południu p. min. spraw zagr. Zaleski przyjął w swych apartamentach prywatnych grono dziennikarzy, wobec których wygłosił obszerne ekspose o sprawach, jakiemi **zajmie się Rada Ligi, o konferencji haskiej, oraz o sojuszu francusko-polskim.**

Podczas obecnej sesji Rady Ligi przewodniczyć będzie przedstawiciel Polski. Sesja ta zajmie się wykonaniem zleceń ostatniego Zgromadzenia Ligi, między innemi sprawą uzgodnienia paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga.

Układy haskie wynikły z dążenia państw do **rozwiązania złożonych i trudnych zagadnień doby powojennej w atmosferze wzajemnego zaufania.**

W dążeniu do nowych form współżycia między państwami, Polska zdecydowana jest kroczyć w pierwszych szeregach. Najdonioślejszym dla nas problemem na tej drodze jest **równoległa normalizacja stosunków między Rzeszą niemiecką a Francją i Polską. Normalizacja stosunków fracusko-niemieckich nie może budzić w Polsce żadnych obaw, wprost przeciwnie, idzie ona po linji podstawowych dążeń polityki polskiej. Uzgadnianie między Francją a Polską poglądów na poszczególne zagadnienia wywołuje z natury rzeczy niekiedy różnicę zdań i** dyskusję, która jednak prowadzona w atmosferze **głębokiego wzajemnego zaufania i zrozumienia interesów wspólnych, w niczem przyjaźni francusko-polskiej zaszkodzić nie może. Zawiedzie się jednak każdy, ktoby chciał budować na przelotnych rozbieżnościach poglądów francuskich i polskich.**

Min. Matuszewski o poprawie bytu urzędników.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie w wielkiej sali Klubu Urzędników Państwowych obrady walnego zjazdu delegatów Kół Stow. Urzędników Skarb. Rzplitej Polskiej, przy bardzo licznym udziale członków. W poniedziałkowych obradach Zjazdu wziął udział m. in. kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski. W wygłoszonem przemówieniu p. minister poruszył sprawę poprawy bytu urzędników państwowych. Pan min. oświadczył m. in.: W dzisiejszem — nietylko u nas, ale i na świecie całym — ciężkiem położeniu gospodarczem **trudno jest skarbowi znaleźć środki na to, aby przyjść stanowi urzędniczemu z oddawna potrzebną pomocą.** Wszakżeż wszystkie rozumne i zgodne z istotnemi możliwościami propozycje w tym kierunku rząd gotów jest zawsze wziąć pod życzliwą rozwagę. **Podniesienie płac urzędniczych drogą tworzenia fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności w budżecie państwa stworzyć będzie mogło tylko fikcyjną podwyżkę.** Czuję się w obowiązku przestrzec Panów przed niebezpieczeństwem, jakiem grozi akcja stwarzania fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności. Naprawa położenia urzędników osiągnięta taką drogą, byłaby naprawą fikcyjną, a wynikły stąd deficyt budżetowy byłby deficytem realnym. **Deficyt budżetowy miałby dla stanu urzędniczego niewątpliwie to znaczenie, że odzyskanie równowagi budżetowej odbywaćby się musiało znowu kosztem urzędników.** Jeżeli jest zrozumiałem, że naprawa zwichniętej kiedyś równowagi wymaga ofiar, to niezrozumiałem jest aby — odwrotnie dla przelicytowania się w stosunku do urzędników — narażać tę równowagę, by w rezultacie w nich (urzędników) rykoszetem uderzyć.

Ataki konserwatystów na p. Bartla.

Prasa konserwatywna nominację p. Bartla na premjera przyjęła odrazu nieprzychylnie, nie mogąc mu przebaczyć przedewszystkiem jego polityki zbożowej. **Ataki te wcale nie ustały, owszem stają się coraz ostrzejsze.** W wileńskiem „Słowie" p. Studnicki zarzuca p. Bartlowi, że w ciągu dwu lat **zmarnował korzystną sytuację dla zmiany konstytcji.** Reforma przeprowadzona w r. 1926 była „drobną, nie odpowiadającą ani nastrojom, ani nadziejom, wywołanym w zwycięstwie majowem". Dalej zarzuca p. Studnicki premjerowi że w **dziedzinie gospodarczej nie zrobiono za jego czasów ważniejszych posunięć, a pożyczka stabilizacyjna zawiodła nadzieje i nie otwarła rynku pieniężnego amerykańkiego. Nie wyzyskano pomyślnej konjunktury dla tworzenia rezerw na okres depresji. „Absurdalnemi były środki, do których rzucił się rząd p. Bartla dla poprawy naszego bilansu handlowego. Reforma skarbowa, mogąca być przeprowadzona w okresie pomyślnej konjunktury, nie została tkniętą z miejsca".** Na ostrzejszą krytykę nie mógłby się zdobyć dziennik jawnie opozycyjny.

W uwagach zamieszczonych pod tym artykułem p. Mackiewicz, specjalista od zamachów i oktrojowania konstytucji, atakuje p. Bartla z powodu znanego jego okólnika o urzędnikach. P. Mackiewiczowi nie podoba się mianowicie, że okólnik nie został podany do wiadomości poufnie i może stanowić żer dla publicystyki iemieckiej. **Tu należałoby zapytać p. Mackiewicza, co bardziej Polskę poniża w oczach zagranicy, czy jawny okólnik mający zapobiec złu, które wszyscy widzą, czy niektóre artykuły pewnych wysokich dostojników.**

Dekret prasowy straci swą moc?

Prasa warszawska donosi, że w najbliższym czasie **„Dziennik Ustaw" ma ogłosić uchwałę sejmową, znoszącą dekret prasowy z dn. 10 maja 1927 r.** Rząd ma podobno przedłożyć Sejmowi nowy projekt ustawy prasowej.

Jak wiadomo b. minister sprawiedliwości Car uważał, że do zniesienia dekretu potrzeba ustawy parlamentarnej, że natomiast uchwała Sejmu nie wystarcza i dlatego uchwały o zniesieniu dekretu prasowego nie ogłaszał w „Dzienniku Ustaw". **Sąd Najwyższy orzekł jednak, że uchwała Sejmu wystarcza do zniesienia dekretu, który traci moc po ogłoszeniu uchwały w „Dzienniku Ustaw".** (Red.).

Łuna nad elektrownią w Zakopanem

Spłonął zbiornik ropy. — Drugi zbiornik i hala maszyn uratowane.

Zakopane 6. 1. (PAT). W nocy z 5 na 6 b. m. około godziny 3-ciej rad ranem, zostało **Zakopane zelektryzowane silną detonacją, a potem łuną rozszerzającą się nad elektrownią.** Przybyłe w dwie minuty po alarmie pogotowie straży ogniowej, **zastało stojący w ogniu zbiornik ropy, służącej do popędu motorów. Energiczna akcja doprowadziła na szczęście do szybkiego stłumienia ognia i uratowania drugiego zbiornika, oraz hali maszyn.** Pożar spowodowany został najprawdopodobniej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Pożar w waszyngtońskim Kapitolu.

W piątek wieczorem wybuchł w Waszyngtonie **wielki pożar w Kapitolu, siedzibie parlamentu Stanów Zjednoczonych.** Kłęby dymu i płomienie widać było prawie na milę wokoło. Dzięki interwencji całej straży pożarnej Waszyngtonu **ogień zlokalizowano po 43 minutach od chwili zauważenia płomieni. Pożar powstał przy puszczalnie w pracowni artysty-malarza,** zajętego odświeżaniem malowideł ściennych w salach Kapitolu. **Pracownia spłonęła całkowicie, malarza zaś znaleziono bez przytomności,** zatrutego dymem. **Spłonęło 10 wartościowych obrazów, natomiast cenne dokumenty uratowano.** Sam budynek nie doznał większych uszkodzeń. Ogólna strata wynosi około 50.000 dolarów.

Zwycięstwo stronnictw narodowych

W wyborach do sejmików w wojew. pomorskiem.

Toruń. 6. 1. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się na terenie województwa pomorskiego wybory do sejmików powiatowych. Według dotychczasowych prowizorycznych danych z 15 powiatów, **listy polskie uzyskały 440 mandatów, zaś niemieckie 35.** Wśród mandatów polskich listy prorządowe uzyskały 120, bezpartyjni lojalni w stosunku do rządu 55, **stronnictwo narodowego 76, N. P. R. prawica 134, Piast 42, Ch. D. 2,** Wyzwolenie 1, P. P. S. 8, zjednoczenie stanu średniego 2. Brak jest dotychczas wyników wyborów w powiecie kartuskim.

Owsiejenko mianowany posłem w Warszawie.

Moskwa PAT (TAS). Owsiejenko został mianowany ministrem pełnomocnym ZSRR w Polsce.

KILKA DAT Z ŻYCIA NOWEGO POSŁA.

Moskwa, 6. 1. (PAT). Nowomianowany poseł Z. R. S. S. w Warszawie p. Antonow Owsiejenko urodził się w 1884 r. Ukończył studja w szkole wojskowej, poczem służył jako oficer w armji carskiej. W r. 1905 wziął czynny udział w organizowaniu w Puławach (w Polsce) rewolty wojskowej przeciwko caratowi. **W r. 1906 uczestniczył w rewolcie wojskowej w Sebastopolu, za co skazany został na karę śmierci. Był jednym z głównych uczestników rewolucji październikowej. Pod jego dowództwem zdobyty został pałac Zimowy.** W charakterze członka komitetu do spraw wojny i marynarki wybrany został członkiem pierwszej rady komisarzy ludowych. Zajmował kierownicze stanowiska w armji czerwonej. W r. 1925 mianowany został posłem ZSSR. w Czechosłowacji, zaś w r. 1929 był posłem na Litwie.

Co zrobi Cziczerin w Moskwie.

Berlin 5. 1. (PAT). Według informacyj dzienników niemieckich, **Cziczerin niezwłocznie po przybyciu do Moskwy złożyć ma na ręce rady komisarzy ludowych i Politbiura dymisję ze stanowiska Komisarza dla Spraw Zagranicznych, a równocześnie wnieść prośbę o zwolnienie go z obowiązków członka komitetu centralnego komunistycznej partji.** Jako następcę na stanowisko komisarza Spraw Zagranicznych wymieniają Rykowa, który po objęciu tego stanowiska zatrzymać ma równocześnie urząd przewodniczącego rady komisarzy ludowych.

DAR ŚLUBNY PREZYDENTA RZPLITEJ DLA WŁOSKIEGO NASTĘPCY TRONU.

Rzym. (PAT). Ambasador Przeździecki przyjęty był na uroczystej audjencji przez następcę tronu, któremu w obecności specjalnie przybyłego zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego Rajmunda Przeździeckiego wręczył **podarek ślubny od Pana Prezydenta Mościckiego w postaci pięknej srebrnej reprodukcji kolumny Króla Zygmunta w Warszawie.**

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE BELGIJSKIEJ RODZINY KRÓLEWSKIEJ W RZYMIE

Rzym. (PAT.) Belgijska para królewska oraz książęta belgijscy przybyli tu w sobotę o godz. 10-tej, **powitani przez królewską parę włoską i książąt włoskich. Wojsko oddało honory wojskowe dostojnym gościom, którzy odjechali do Kwirynału, witani po drodze entuzjastycznie przez liczne rzesze publiczności.**

„Brytanja prowadzi Indie na drogę prawdziwej demokracji".

Londyn, 5. 1. (PAT). Podsekretarz Stanu Indyj, lord Russell, mówił wczoraj na zebraniu Labour Party o sytuacji w Indjach. Lord Russel oświadczył, że nierozsądek rewolucyjnych żądań całkowitej niepodległości Indyj oceniają najlepiej sami oświeceni i orjentujący się Hindusi. Mówca jest zdania, że nawet statut dominjalny dla Indyj jest w tej chwili nie do przyjęcia i nieprędko jeszcze mógłby być wprowadzony. Wielka Bryanja prowadzi Indje na drogę prawdziwej demokracji. Pozostawić Indje samym sobie byłoby krzywdą dla kraju. Stronnictwo Labour Party nie może dopuścić, aby sprowadzono je z obranej drogi przez wysuwanie nieobliczalnych rezolucyj i podobnie nierozważych form propagandy.

POLSKO-NIEM. UKŁAD WYRÓWNAWCZY CZĘŚCIĄ UKŁADU HASKIEGO.

Haga 5. I. (PAT). W związku z oświetleniem jakie część prasy nadaje faktowi złożenia układu warszawskiego na konferencji w Hadze, otrzymujemy z kół, zbliżonych do delegacji polskiej następujące wyjaśnienie:

Układ warszawski **stanowi pod względem prawnym niewątpliwie jeden z czynników składowych przyszłego układu ogólnego, jaki wyłoni się z narad konferencji. Zawiera on bowiem przepisy regulujące w stosunkach między Polską a Niemcami szereg kwestyj, poruszonych w planie Younga.** Klauzula, że układ ma być złożony na haskiej konferencji, która obraduje nad warunkami wprowadzenia w życie planu Younga, stanowi najlepsze potwierdzenie powyższej tezy. **Zgodę obu stron na złożenie konferencji układu warszawskiego stwierdził przewodniczący p. Jaspar, który przyjął złożony mu przez delegata polskiego egzeplarz umowy i nadmienił, że skutki prawne złożenia nie będą dyskutowane na tem posiedzeniu."**

NIEDZIELNE NARADY W HADZE.

Haga. (PAT). **Tardieu i Briand odbyli dziś rano rozmowę z Bethienem, a następnie z Curtiusem i innymi członkami delegacji niemieckiej.** Hr Bethlen zaznaczył ponownie, że Węgry nie mogą się przyłączyć do takiego definitywnego uregulowania zobowiązań węgierskich, które przewiduje trwanie splat odszkodowawczych do roku 1956.

PREMJER BARTEL WE LWOWIE.

Lwów, 5. I. (PAT). Dziś rano o godzinie 9.05 przybył do Lwowa premjer Bartel, powitany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz grono profesorów Polit. Lwowskiej. **Pobyt p. premjera de Lwowie ma charakter ściśle prywatny.**

Różne wiadomości.

Warszawa (Tel. wł.). Porucznik Zaćwilichowski został zamianowany pełniącym obowiązki szefa gabinetu premjera.

Warszawa (Tel. wł.). W niedalekim czasie ma nastąpić przemianowanie poselstwa polskiego w Angorze i tureckiego w Warszawie na ambasady.

Tokio 6. 1. (PAT). Donoszą z Charbina, że zarząd kolei wschodnio-chińskiej zapowiada, iż międzynarodowa komunikacja na kolei wschodnio-chińskiej zostanie wznowiona w dniu 20 stycznia b. r.

Co słychać w Krakowie?

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.

Zasłużona instytucja oświatowa.

Od wielu lat istnieje i rozwija się w Krakowie pożyteczna i zasłużona instytucja Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Po przerwie zorganizowana w r. 1919 — była ta instytucja kierowana kolejno przez prof. **Z. Jachimeckiego,** śp. prof. **L. Sawickiego** a obecnie przez prof. **J. Nowaka.** Ruchliwy sekretarz P. W. U. (zarazem wicesekretarz Un. Jag.), **dr. J. Reguła** prowadzi z zapałem piękną akcję popularyzowania wiedzy i kultury na prowincji. Specjalne zasługi dla Powsz. Wykładów Uniw. położył nieodżałowanej pamięci Ks. Rektor **Zimmermann.**

Istniejące przy Uniwersytecie Jag. Powsz. Wykłady Un. są właściwie jakby ekspozyturą tego uniwersytetu na prowincję. Działalność ich koncentruje się na terenie **trzech województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.** Posiadając wśród swych prelegentów przedstawicieli nauki, sztuki i literatury od najpoważniejszych nazwisk do najmłodszych „ludzi jutra“ — instytucja ta spełnia szlachetne posłannictwo po miastach i miasteczkach. W działalności swojej opiera się na lokalnej współpracy z prowincjonalnemi kołami T. N. S. W. oraz T. S. L.

Ilość odczytów urządzanych przez Powsz. Wykłady Un. stale wzrasta, świadcząc dodatnio o zainteresowaniach społeczeństwa w sprawach kultury i wiedzy. I tak — gdy w r. 1924/5 było 121 odczytów w 23 miastach — w r. 1925/6 było ich 186 w miastach — w r. 1926/7 było już 261 w 40 miastach. W r. 1927/8 frekwencja spadła wskutek odbywających się wyborów; w r. 1928/9 akcja odczytowa też osłabła z powodu b. ostrej zimy. (168 odczytów w 46 miastach). **Przeciętna frekwencja na odczycie stale wzrasta (w ostatnich pięciu latach: 140 osób, 175, 164, 181, 123).**

Należy ufać, że nauczycielstwo i kler — istotni kierownicy duchowi społeczeństwa na prowincji poprą podobnie jak i zorganizowane koła T. N. S. W. i T. S. L. — zasłużoną działalność oświatową Powsz. Wykładów Uniw.

—oo—

† Prof. Dr Aleksander Rosner.

Wczoraj w południe nadeszła do Krakowa hiobowa wieść, że znakomity polski uczony światowej sławy ginekolog Dr. Aleksander Rosner, prof. Uniw. Jag., zmarł nagle w poniedziałek 6 b. m. w Krynicy, dokąd przyjechał na Zjazd lekarzy. Śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca.

Zgon ś. p. prof. Rosnera okrywa żałobą nietylko Wszechnicę krakowską, ale całą naukę polską, której zmarły był prawdziwą chlubą. Urodzony w r. 1867, odbywa studja lekarskie w kraju i zagranicą, wybijając się w dziedzinie ginekologji i położnictwa jako pierwszorzędna siła. W r. 1893 obejmuje obowiązki pierwszego asystenta kliniki ginekologicznej Uniw. Jag. w Krakowie, w dwa lata później habilituje się na docenta, a w r. 1898 Szkoła położnych powierza mu kierownictwo Zakładu, którego w rok później zastaje profesorem. W r. 1902 otrzymuje nominację na profesora nadzw. Un. Jag., a w r. 1907 profesora zwyczajnego i dyrektora kliniki ginekologicznej Uniw. Jag. Prof. Rosner pełnił dwukrotnie godność dziekana Wydziału lekarskiego Uniw. Jag., ostatnio w roku akademickim 1928/29.

Pracując na stanowisku dyrektora kliniki ginekologicznej, prof. Rosner poświęcił wszystkie swe siły w kierunku budowy gmachu klinicznego, któryby odpowiadał w pełni nowoczesnym wymogom higjeny, czemu niestety urąga dotychczasowy Zakład. Dzięki jego staraniom rozpoczęto w r. 1922 budowę, której jednak do dnia dzisiejszego nie ukończono. Było to największą troską prof. Rosnera. Znakomity uczony, świetny diagnosta i chirurg, należał do szeregu Towarzystw naukowych w kraju i zagranicą. Wydał szereg dzieł z zakresu swojej specjalności, cenionych wielce w świecie lekarskim.

Zwłoki prof. Rosnera będą przewiezione do Krakowa. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony. Na znak żałoby z gmachów uniwersyteckich i Pogotowia ratunkowego, którego zmarły był przez kilka ubiegłych lat prezesem, powiewają czarne flagi.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

odbędzie się we czwartek 9 bm. o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym wnioski Komisji Matki, odnośnie do zmian obsady członków Rady m. W sekcjach i Komisjach wnioski co do powołania Komisji budżetowej, sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20.000 zł. **na dokończenie budowy IV piętr. domu mieszkalnego na t. zw. Birnbaumówce,** poręka gminy m. Krakowa do dalszej wysokości 150.000 zł. dla spółki mieszkaniowej dla miast, odkupienie dla gminy od Cechu rzeźników i masarzy dwóch udziałów w spółce „Caro“, **ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa dla Twa Katol. Domu Akademickiego** oraz kilka spraw gruntowych.

Po posiedzeniu jawnem odbędzie się też posiedzenie tajne, na którem zostanie przedłożona Radzie **prośba radcy magistratu Dr. Kolkiewicza o dalszy bezpłatny urlop na czas zajmowania przez niego stanowiska komisarza rządowego Kasy Chorych w Krakowie,** począwszy od dnia 1 grudnia 1929 r. z tem, że czas spędzony na tym urlopie od dnia 1 września 1929 nie ma mu być wliczony do czasu służby czynnej i nie może przenosić lat 2.

Uroczyste poświęcenie obrazu św. Magdaleny na Nowej Wsi.

W niedzielę dnia 29 grudnia 1929 odbyło się w kościele parafj. ks. Misjonarzy na Nowej wsi uroczyste poświęcenie obrazu św. Magdaleny, ofiarowanego przez jeden z najstarszych cechów, jakim jest Cech ogrodników, a którego Święta jest Patronką. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz **ks. Weiss** wygłaszając okolicznościowe kazanie. Uroczystość ta zgromadziła rzesze wiernych, wśród których przeważną część stanowili obywatele i ogrodnicy dzielnic należących do tej parafji.

Obraz wykonał znany artysta malarz Jan Bąkowski uczeń Matejki i prof. Axentowicza.

Wycieczka akademicka na Węgry.

Koło przyjaciół Węgier Studentów Uniw. Jagiel. organizuje z końcem kwietnia względnie z początkiem maja b. r. dziesięciodniową wycieczkę na Węgry. **Wycieczka ograniczy się prawdopodobnie do zwiedzenia Budapesztu i najbliższej okolicy** i będzie posiadać charakter krajoznawczy, jakoteż będzie miała na celu nawiązania bliższego kontaktu z młodzieżą wyższych uczelni węgierskich. Koszta wycieczki wyniosą około 100 zł. od osoby. Weźmie w niej udział około 30 osób. Zgłoszenia na kilka pozostałych miejsc wolnych przyjmuje Zarząd Koła we środy i soboty między godz. 11—12 w sali Seminarjum historycznego.

Koło Przyjaciół Gimnazjum B. Nowodworskiego.

W myśl życzenia z wielu stron wyrażonego, z bezpośredniej inicjatywy naczelnika Wydz. Prezyd. Min. oświaty dra M. Pollaka, b. ucznia i nauczyciela Gimn. św. Anny w Krakowie, Dyrekcja szkoły i prezes Komitetu Rodzicielskiego, gen. J. Czikel poczynili wstępne kroki celem zorganizowania „Koła Przyjaciół Gimnazjum B. Nowodworskiego, tego najstarszego Gimnazjum w Polsce. Celem Koła Przyjaciół ma być w myśl projektu statutu m. in. **„utrzymanie duchowej łączności ze szkołą“,** co może zaważyć nietylko na dalszym rozwoju tego gimnazjum, ale także przyczynić się do rzucenia niejednej zdrowej myśli w sprawie **rozwikłania zawiłego zagadnienia ustroju szkolnictwa w Polsce.**

Członkiem Koła może być b. uczeń, profesor lub dyrektor szkoły, a także osoby sympatyzujące z celami Koła. Komitet założycieli (Dr. M. Pollak — Warszawa, Bagatela 12, Generał Józef Czikel. Kraków. Kościelna 5, dyr. J. Zachemski, Kraków, Groble 9) przyjmują zgłoszenia członków. Skoro się zbierze odpowiednia ilość członków, Komitet założycieli zwoła konstytucyjne walne zgromadzenie.

Dowody osobiste.

Urzędy gminne, upoważnione do wydawania dowodów osobistych, dotychczas jeszcze w wielu przypadkach nie zorganizowały wydawania tych dokumentów. W miastach magistraty urządziły już u siebie referaty paszportowe i niema ani jednego miasta, gdzieby dowodów osobistych nie wystawiano, przytem odbywa się to dość sprężyście i skrupulatnie.

Natomiast gorzej się sprawa przedstawia w gminach wiejskich. Wprawdzie mieszkańcy wsi rzadko zaopatrują się w dowody osobiste, jednak ci, którzy wyjeżdżają na roboty do innych gmin, poza tem udają się do miast, zwracają się do swoich urzędów gminnych z prośbą o dowody osobiste. Okazuje się, że nie wszystkie gminy wiejskie są odpowiednio pouczone przez władze administracji ogólnej i nie wiedzą, jak się do rzeczy zabrać. W tej sprawie ma być wydane zarządzenie min. spraw wewnętrznych.

Kontrola autobusów.

Zwykle na wiosnę rozpoczyna się sezon katastrof autobusowych. Rozmyte drogi, śliskie jezdnie — przyczyniają się do powiększenia liczby katastrof, które niejednokrotnie kończą się tragicznie. Województwa mają w dniach najbliższych rozpocząć lustrację autobusów, **wycofywać autobusy, które nie będą odpowiadały wymogom technicznym,** gwarantującym bezpieczeństwo podróży. Przedewszystkiem wycofane będą autobusy, przerobione ze zwykłych wozów ciężarowych, posiadające słabe karoserje, zbyt słabe podwozia i zrujnowane motory.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że **międzymiastowe autobusy** mniejszych rozmiarów, obliczone na mniejszą ilość osób, **nie wykazują dostatecznej wytrzymałości** przy kursowaniu na naszych **drogach, prędzej się zużywają** i eksploatacja ich jest o wiele droższa od autobusów większych, tem bardziej, że publiczność chętniej korzysta z większych maszyn, jako wygodniejszych.

Z drugiej strony, ze względu na to, że mniejsze autobusy bywają w gorszym stanie technicznym, uwaga władz kontroli technicznej jest na nie zwrócona.

—o—

NADUŻYCIA W HURTOWNI TYTONIOWEJ STUDENTÓW-GÓRNIKÓW.

Przez trzy tygodnie toczyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw funkcjonarjuszom hurtowni tytoniowej Stowarzeszenia studentów Akademji górniczej: Jedliczce Kołodziejowi i Ziarce oskarżonym o nadużycie w hurtowni. W sobotę popołudniu zapadł wyrok zasądzający Ziarkę na 1½ roku a Jedliczkę na 8 mies. więzienia, zaś Kołodzieja uwalniający od winy i kary.

—o—

Kraków, dnia 7-go stycznia 1930.

Wtorek 7: św. Lucjana.
Środa 8: św. Seweryna.
Środa 8: wschód słońca o godz. 7.58, zachód o godz. 16.16.

—o—

STYCZEŃ BEZ ZIMY. Od kilku dni panuje w Krakowie piękna, słoneczna pogoda. Zwłaszcza niedziela i poniedziałek upłynęły pod znakiem iście wiosennej aury; wczoraj, t. j. w święto Trzech Króli termometr w godzinach rannych wskazywał — 2° C., jednak koło południa podniósł się do + 7° C. w cieniu. Mieszkańcy naszego miasta wykorzystując piękną pogodę, wylegli tłumnie na plantacje i Błonia zażywając przechadzki w cieple promieni słonecznych.

MIANOWANIE. Radca Dr. Styczeń, były starosta grodzki, a obecnie naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Krakowie został przesunięty z 6-go do 5-go stopnia służbowego z pozostawieniem go na tem samem stanowisku.

LEKARZE URZĘDOWI DLA DZIELNIC: XVI, XV i XVII. Prezydjum miasta poruczyło, aż do odwołania zastępcze pełnienie obowiązków urzędowych lekarskich dla Dzielnicy Nowa Wieś (XV) i Łobzów (XVI), lekarzowi miejskiemu p. dr. Bolesławowi Komorowskiemu zamieszkałemu przy ul. Lelewela 6. — a dla Dzielnicy XVII Krowodrza i Krowodrza murowana, lekarzowi miejskiemu p. drowi Arturowi Zopothowi, zamieszkałemu w Rynku Kleparskim 5.

SPRZEDAŻ KADZIDŁA PRZED KOŚCIOŁAMI. Przez niedzielę i poniedziałek sprzedawali przekupnie przed wejściem do kościołów kadzidło w pudełeczkach, które kapłan święci w święto Trzech Króli. Publiczność zakupywała licznie kadzidło, aby tradycyjnym zwyczajem okadzić mieszkania i poświęconą kredą wypisać na drzwiach domów znaki Krzyża św. i Trzech Króli.

W ZWIĄZKU Z GRAMI HAZARDOWEMI istnieje projekt przystosowania przepisów do życia w tej formie, że w drodze koncesyjnej mają być udzielane zezwolenia związkom uzdrowiskowym i t. d. na urządzanie domów gier, pod warunkiem jednak, że stosować się będą koncesjonarjusze do wszelkich wymogów natury porządkowej i policyjnej. Pozatem nad grającymi ma być roztoczona specjalna opieka skarbowa.

NOWE WYSTĘPY WŁAMYWACZY. W nocy z piątku na sobotę włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania Poli Friedmanowej przy ul. Berka Joselewicza i skradli z szafy dwie walizy z bielizną, oraz biżuterję jak: złoty zegarek męski, złoty zegarek damski, złote łańcuszki, pierścionki i kolczyki złote z szafirami, dwa sznury pereł i t. d. — Tej samej nocy specjaliści od rozbijania wystaw sklepowych, ograbili gablotkę przy ul. Florjańskiej L. 49 i na szkodę kupca Bernarda Kippla skradli towary z galanterji. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowały organa policyjne Adama Jaśkowa (lat 31), karanego już kilkakrotnie za podobne przestępstwa.

KRWAWE BÓJKI. Franciszek Plewa, czując od dawna złość do Franiczka Prochownika (fryzjera), pobił go dotkliwie laską na ul. Kalwaryjskiej. Prochownik upadł zemdlony na ziemię, tak, że lekarz Pogotowia ratunkowego po opatrzeniu przewiózł go do szpitala św. Łazarza. — Policja krakowska aresztowała Andrzeja Cara, kowala, który ugodził nożem w plecy Stanisława Kohuta, kaflarza. Ofiara nożowca przebywa w szpitalu.

SAMOCHÓD POTRĄCIŁ AUTODOROŻKĘ stojącą na ul. Straszewskiego przed domem pod L. 8, wskutek czego zostały przy niej uszkodzone oba resory i wachlarze. Szofer autodorożki Stefan Faliszewski ocenia szkodę na 200 zł.

NOŻEM W PLECY. Wczoraj wieczór, jakiś napastnik podszedł do Michała Solarza (l. 23) robotnika idącego plantami koło restauracji „Zakopianka“ i pchnął go nożem w plecy. Ranny zgłosił się na stacji Pogotowia ratunkowego, gdzie go opatrzono.

SAMOCHÓD POTRĄCIŁ Marję Stolarską (l. 46), służącą i dotkliwie ją kontuzjonował. Ranną zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

DWIE ĆWIERCI MIĘSA WOŁOWEGO zniknęły ze sklepu rzeźniczego Mojżesza Adlera w Rynku podgórskim. Włamywacze dostali się do sklepu przez oderwanie zamku u drzwi od podwórza.

DZIKIE WYBRYKI. Na drodze ze Szczurowej (pow. Brzesko) opadło kilku osobników dorożkarza Arona Brauna, zrzuciło go z wozu i pobiło biczem po głowie. W czasie szamotania napastnicy zabrali Braunowi około 20 zł. Dochodzenia w toku.

ZA USIŁOWANĄ KRADZIEŻ KIESZONKOWĄ aresztowały organa śledcze tutejszego wydziału Zuckerberga Izaake (l. 30), ze Lwowa, znanego na tamtejszym terenie złodzieja kieszonkowego. Nadto przytrzymano Solarczyka Henryka (l. 20) służącego, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo. Przy Solarczyku znaleziono tuzin cygarniczek pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Cygarniczki te zdeponowano w tut. Wydz. Śledczym przy ul. Kanoniczej 24.

—o—

[illegible]

NA CELE KRAKOWSKIEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO personal fabryki czekolady Piaseckiego złożył w Administracji naszego pisma 250 zł. 85 gr.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Uśmiech losu“ (z udz. St. Jaracza — przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR „PANTERY“:

Wtorek: „Miłość w płomieniach“.
Środa: „Miłość w płomieniach“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Najparadniejsza parada“.
UCIECHA: Film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al Jolsonem i „Sonny Boyem“.
BAGATELA: „Wesoły wdowiec“ Harry Liedke.
SZTUKA: Film dźwiękowy „Czterech djabłów“.
NOWOŚCI: „Romans współczesnej panny“.
WARSZAWA: „Pat i Patachon“.
CORSO: „Niebezpieczny flirt“ w roli głównej Jack Hold.

Rada Ligi Narodów rozpoczyna obrady 13-go b. m.

Genewa 4. 1. (PAT). Prace Ligi Narodów w ciągu stycznia dotyczyć będą specjalnie **spraw ekonomicznych i finansowych, a także zagadnień rolniczych,** humanitarnych, oraz organizacji wewnętrznej. 5-go b. m. odbędzie się w Genewie **pierwsza konferencja rzeczoznawców rolniczych, zwołana pod egidą Ligi Narodów. Komisja ekonomiczna,** której specjalnym celem było zbadanie zagadnienia węglowego, **zbierze się dnia 9 stycznia,** aby zdać sobie sprawę z rezultatów konferencji mieszanej rzeczoznawców węglowych pracodawców i robotników, która odbyła się w październiku 1929 r. **Dnia 13 stycznia rozpocznie się w Genewie 58 sesja Rady Ligi Narodów.**

Kowno 4. 1. (PAT). „Lietuvos Žinios“ komunikuje, iż na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 13 stycznia b. r. **rozpatrywana będzie skarga wniesiona do Ligi Narodów przez rosyjskich rolników na Litwie.** Na tem samem posiedzeniu omawiana będzie **kwestja wznowienia ruchu na kolei libawo-romneńskiej.** Jak wiadomo, linja ta **częściowo przechodzi przez terytorjum** litewskie.

Cztery zasadnicze kłopoty konferencji haskiej.

Powszechnie przypuszczają, że druga **konferencja haska potrwa najwyżej do 17-go bm.** Na to wskazuje fakt, iż sekretarz gen. konferencji **sir Hankey** musi wraz ze sztabem swoich współpracowników **powrócić w dniu 18 bm. do Londynu,** celem podjęcia przygotowań do morskiej konferencji rozbrojeniowej, której jest głównym sekretarzem.

Do najdelikatniejszych punktów konferencji, nastręczających dużo kłopotów, należy zaliczyć cztery następujące:

1) **umowa, zawarta w dniu 28 grudnia 1929 r. między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi w sprawie bezpośredniego spłacania reparacyj niemieckich rządowi amerykańskiemu bez udziału Banku międzynarodowego.** Dotychczas bowiem rozmaite należności niemieckie względem Stanów Zjednoczonych regulowane były w ramach planu Davesa za pośrednictwem agenta generalnego dla spraw reparacyjnych. Zgodnie z tą umową spłaty na rzecz Stanów Zjednoczonych **będą odliczane od rat, jakie Niemcy mają wpłacać na konto swego długu do Banku międzynarodowego.**

2) **Sprzeczność pomiędzy poglądem ekspertów prawniczych** państw zapraszających (Anglji. Belgji. Francji, Japonji, Niemiec i Włoch) a **ekspertów** państw zaproszonych (Polski. Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Grecji, i Portugalji) **co do ilości podpisów potrzebnych pod aktem ratyfikacyjnym planu Younga dla nadania mu mocy obowiązującej.**

3) **Niezałatwione dotychczas układy w sprawie reparacyj wschodnich,** co do których rządy węgierski i bułgarski odmawiają swej zgody.

4) **Kompleks spraw powstałych w związku z memorandum dr. Schachta.**

Niemieckim delegatom chodzi przedewszystkiem o dwie rzeczy: **utrzymanie za wszelką cenę daty 30 czerwca, jako terminu zakończenia ewakuacji, oraz wykluczenie sprawy sankcyj ze strony państw wierzycielskich.** Chodzi tu Niemcom przedewszystkiem o to, aby kwestja ta była wyjęta z pod decyzji państw wierzycielskich. Należy zaznaczyć, że większa część dzienników niemieckich **w tonie pesymistycznym ocenia szanse delegacji niemieckiej** w sprawie odparcia ataków ze strony mocarstw wierzycielskich i niedopuszczenia do wprowadzenia postanowień sankcyjnych.

—o—

Odczyt Nahuma Sokołowa.

Sala Starego Teatru nie pomieściła wczoraj wszystkich żydów, którzy pragnęli wysłuchać odczytu p. Nahuma Sokołowa, prezydenta Egzekutywy Sjonistycznej. Wchodzącego na estradę wodza sjonizmu powitał prezes miejscowej organizacji sjonistycznej dr. I. Szwarzbart, poczem p. Sokołow mówił przez półtorej godziny o teraźniejszości i przyszłości sjonizmu.

Odczyt wygłoszony był z pamięci i — trzeba to podnieść — w wybornej polszczyźnie. P. Sokołow bowiem, dziś wybitny pisarz hebraistyczny, żył i pracował przed wojną w Polsce jako publicysta. Zaraz na wstępie swego odczytu p. Sokołow zaznaczył, że ród jego pochodzi z Krakowa, gdyż jeden z jego przodków, Szapiro, autor mistyczno-kabalistycznej książki w języku hebrajskim p. t. „Odsłaniacz głębin“, zajmował stanowisko rabina w Krakowie w XVI. wieku. Jeden z jego potomków przeniósł się do miasteczka Sokołowa i stąd pochodzi nazwisko rodzinne prelegenta.

Kilku myślami, jakie poruszył p. Sokołow, zajmiemy się jeszcze. Narazie stwierdzamy, że odczyt wygłoszony z ogromną swadą i ubrany w piękną literacką formę, wyraził entuzjastyczną i chwilami wzruszającą wiarę Sokołowa w odrodzenie żydostwa w Palestynie. Po odczycie, który wywarł ogromne wrażenie, sjoniści odśpiewali zwrotkę swego hebrajskiego hymnu „Hatikwa“, zaczynającą się od słów: „Jeszcze nie zginęła nasza stara nadzieja, że powrócimy na ziemię ojców“.

Odczytowi przysłuchiwali się m. in. wszyscy czterej wiceprezydenci m. Krakowa.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego. adresu

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

2 dni zawodów narciarzy i strzelców w Zakopanem.

W niedzielę 5 bm. odbył się w Zakopanem **konkurs skoków drużynowych i indywidualnych,** zorganizowany przez oddział narciarski „Sokoła“ i sekcję narciarską P. T. T. o puhar firmy bracia Schiele. Warunki śnieżne znakomite, pogoda słoneczna i mroźna. Do konkursu stanęło 28 zawodników. Rezultaty nienajgorsze, jeżeli się uwzględni, że w konkursie nie wzięli udziału czołowi narciarze jak **Br. Czech,** który nadwyrężył sobie nogę przy treningu, **Szostak Karol** z powodu choroby i **Rozmus Al.** znajdujący się w rekonwalescencji. **Pierwsze miejsce zajął Marusarz St.** SNPTT, nota 18.4833, skoki: 49. 53, 51, 2) Szostak Antoni (Sokół) nota 16.400 skoki: 38, 40. 44, 3) Mietelski W. (Wisła) nota 16.2166, skoki: 41. 41, 47. 4) Marusarz Ant. S. N. P. T. T. nota 16,1666. skoki: 39, 43, 43. 5) Schindler (Wisła) nota 14.5166, skoki: 32, 40, 40. **W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce** w pierwszym dniu **zajęła drużyna S. N. P. T. T. z notą 45,6665,** 2) drużyna „Wisły“ 1. z notą 41,6412, i 3) drużyna „Sokoła“ z notą 39,6583.

W drugim dniu konkursu skoków drużynowych i indywidualnych, przy nieco gorszych warunkach śnieżnych, startowało 24 zawodników. Wyniki średnie przedstawiają się nast.: 1) **Mietelski Wł.** (Wisła) nota 16.5333. skoki: **35, 43, 48,** 2) Szostak Ant. (Sokół) skoki: 33. 39, 42. 3) Lankosz J. (K. T. N.) skoki: 34. 36. 42. 4) Marusarz An. (SNPTT) skoki: 33, 40. 40, 5) Marusarz St. (SNPTT) skoki: 47, 44, 6) Rayski Zyg. (Wisła) 30. 33, 43.

W klasyfikacji drużynowej z drugiego dnia dzisiejszego **pierwsze miejsce zajęła Wisła z notą 44,1999,** a w ogólnej: **1) SNPTT z notą 87,7749,** 2) Sokół 1 — 83.3082 i 3) Sokół II. Drugie miejsce zajęła Wisła, która z powodu protestu została zdyskwalifikowana.

Drugą wielką imprezą sportową było otwarcie **konkursu strzeleckiego o mistrzostwo Zakopanego na rok 1930 i o srebrny puhar wędrowny,** firmy „Suchard“ w Krakowie dla najlepszego zespołu. Do konkursu stanęło 6 zespołów, z których każdy składał się z 3 zawodników. Każdy zawodnik oddał po 5 strzałów z pozycyj: stojącej i klęczącej. Odległość 50 metrów, tarcza 16-pierścieniowa o średnicy 50 cm. **Pierwsze miejsce zajął zespół P. W. uczniów szkół średnich (Kraków) uzyskując 405 punktów na 450 możliwych,** 2) zespół wojskowego klubu sportowego „Wawel“ (Kraków) 395 punktów, 3) zespół Związku strzeleckiego (Kraków) 380 punktów. 4) zespół P. W. Sokół (Kraków) 375 punktów, 5) zespół Związku Strzeleckiego (Zakopane) 341 punktów i 6) oddział żeński Związku Strzeleckiego (Zakopane) 285 p.

W drugim dniu zawodów rozegrano indywidualne strzelanie pań i panów na 25 m., panów na 50 m. i konkurs szybkości. **Do konkursu na** 50 metrów stanęło 24 zawodników w tem 2 panie. **Pierwsze miejsce zajął Pańkow (Zw. Strzelecki (Kraków)** uzyskując 188 punktów na 200 możliwych, 2) Kolessa Zb. Przysposobienie wojskowe (Kraków) 186 p. 3) mjr. Rosołowski wojskowy klub sportowy „Wawel“ 184 p. Jedna z dwóch zawodniczek p. Jadczakowa z Nowogródka, występująca w zespole „Strzelca“ zakopiańskiego zajęła 9 miejsce uzyskując 171 punktów. **W konkursie pań na 25 metrów: 1) Jadczakowa 195 punktów na 200 możliwych,** 2) J. Lepkówna, Sokół (Kraków) 191. **W konkursie szybkości pierwsze miejsce zajął Roupert L.** (Przysp. wojskowe, Kraków), uzyskując 45 punktów na 50 możliwych, Kolessa Zbigniew (Przysp. wojsk., Kraków) 42. i 3) kpt. Jasieński St. „Wawel“ (Kraków) 42 punktów. Zawodami kierował mjr. Stawarz.

—o—

AZS-Warszawa mistrzem Krynicy.

W dalszym ciągu zawodów hokejowych o **mistrzostwo Krynicy team Wiednia** pokonał **Legję** warszawską w stos. 6:1, przyczem winę ponosi jej bramkarz, Sachs, który puścił kilka łatwych bramek, dalej **drużyna komb.** grała na remis 1:1 z Pogonią, a **AZS pokonał** po zaciętej walce doskonały zespół węgierski **B. K. E.** z Budapesztu **w stos. 3:2.**

Decydujący o mistrzostwie Krynicy mecz AZS—Wiedeń wygrali nasi Akademicy w stos. 2:1. Obie bramki zdobył Krygier, dla Wiednia Ertl. Bramki Wiednia bronił gracz Legji, Sachs, który grał wyjątkowo bardzo dobrze.

W następnych spotkaniach BKE (Budapeszt) pobił drużynę kombinowaną 5:2, a Legja wygrała mecz z Pogonią 1:0.

W ostatnim dniu turnieju, tj. w poniedziałek 6 bm. **AZS. pokonał pogoń 4:1 zdobywając tegoroczne mistrzostwo Krynicy sumą 10 punktów bez żadnej porażki.** Drugie miejsce zajął team Wiednia z 7-ma punktami.

—o—

Bokserzy berlińscy pobici w Łodzi i Warszawie.

Mecz bokserski pomiędzy **reprezentacją Łodzi a Teutonią** (Berlin), przyniósł **zwycięstwo Łodzi w stosunku 10:6 punktów.** Łódź wystąpiła do walki osłabiona 3 rezerwowymi. Dwie walki rozegrano jako towarzyskie z powodu nadwagi berlińczyków: Stegemanna i Drehkopfa. Na meczu obecny był wice-konsul niemiecki w Łodzi p. Urbanek.

Drugi występ bokserów berlińskich w Warszawie, **zakończył się jeszcze większą klęską z reprezentacją naszej stolicy, bo w stosunku 12:4 punktów.**

NIEMCY—POLSKA 10:6.

W Katowicach rozegrano wczoraj **międzynarodowe spotkanie pięściarzy Polska—Niemcy,** zakończone porażką osłabionej **drużyny** polskiej w stosunku 10:6. Warto przypomnieć, że pierwszy mecz rozegrany zeszłego roku we Wrocławiu, wygrali również Niemcy w stosunku 10:6. ale wtędy wystawili oni o wiele słabszy zespół.

—o—

Sport zagranicą.

Szwedzi lepsi niż Niemcy w hokeju. Sztokholmska drużyna hokeja na lodzie, **startująca** poraz pierwszy w tym sezonie, pobiła **w Berlinie,** najlepszy zespół niemiecki „Berliner Schittschuh-Club“, dwukrotnie w stos. **4:1.**

Teatr rewjowy „Pantera“ w Krakowie.

„Miłość w płomieniach“.

Skąd i dlaczego ostatni program „Pantery“ otrzymał taką nazwę, pozostanie już tylko tajemnicą reżyserji, gdyż dobór poszczególnych numerów repertuaru nie stwarza asumptu, by całości programu nadawać podobnie pompatyczny a bezpodstawny tytuł. — Pomysłowość reżyserji wyczerpała się prędko, skoro ostatnia, trzecia z rzędu premjera aż uderza jałowością tematu i humoru. Gdyby nie piosenki p. Celińskiej i „Podwórko“ — dobrze ujęty i odtworzony obrazek wędrownych kataryniarzy, całość wypadłaby aż nadto blado i mdło. Może najbliższa nowość nagrodzi zawód, jaką przyniósła „Miłość w płomieniach“ i zespół artystyczny „Pantery“ wysili się na program, na jaki go przy wytrawnych i utalentowanych siłach stać w całej pełni.

Radjo.

Środa 8 stycznia.

Kraków (312.8.) G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt pt.: „Boże Narodzenie w malarstwie“ — wygł. dr. H. d'Abancourt; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Kwadrans harcerski; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 Transmisja z Wraszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „O zapobieganiu gruźlicy“ — wygł. dr. L. Latkowski, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.05 „Reminiscencja z ekranu“ — wygł. p. Z. Leśnodorski; 20.30 Transmisja z Katowic; 21.10 Transmisja z Wilna i Warszawy; 23 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Antena Literacka".

Wyszedł 3 numer pisma „Antena literacka", grupującego kilku młodych autorów, odrzucającego wszelkie programy a jako swój stawiającego — indywidualizm. **Jest to najłatwiejsza ucieczka od doniosłości puetyckich problemów.** „Nie odkrywamy wspólnie najnowszych zadań dla sztuki — pisze w artykule **L. Piwowar** — łączy nas jedynie szczery i poważny stosunek do „Pani dusz". Komunał beztreściwy. W najlepszym razie rezultat z tego byłby: Związek zawodowy literatów. Szewców też łączy szczery i poważny stosunek do rzemiosła. A mimo to są w cechach partacze i świetni majstrowie.

Wiersze w „Antenie" — pominąwszy śmielszy, nowoczesny ton **L. Świeżawskiego** i dobre, dostojne podejście do tematu **J. K. Zaremby**, — wszystkie pełne są impresjonistycznej kolorystyki, niezręcznych naśladownictw rekwizytów współczesności i frazeologji uczuciowej. Są to oczywiście wiersze początkujących autorów, których otacza nasza życzliwość i nadzieja. Atoli w atmosferze tej życzliwości i nadziei powinno znaleźć się miejsce na specjalne podkreślenie niezręczności i lekkomyślności w wierszach **T. Kowalczyka** i śmiesznych komunałów **S. Kaszyckiego** („Idziemy w pełne miłości i hartu, napęczniałe radością słoneczne jutro Polski". Należy raz odzwyczaić się od tej pustej, „młodopolskiej" retoryki).

Od tego to materjału, nieukształtowanego jeszcze w pracy, niewyrobionego trzeba tembardziej domagać się konkretnego sformułowania zamierzeń. Nie można bowiem zgodzić się na pogląd jednego z autorów „Anteny", który oburza się na tych, „co zgrzytliwym, alarmowym piskiem ulicznikow mącą dostojne życie podwawelskiego grodu". **Skończcie z tem „dostojnem życiem podwawelskiego grodu"!** Co to jest? Apoteoza nieróbstwa? Nawoływanie do spania? Oczekujemy od autorów konkretności.

mafarka.

Największa loterja świata.

Corocznie, dnia 22-go grudnia, odbywa się w Madrycie ciągnienie hiszpańskiej loterji gwiazdkowej, będącej niewątpliwie największą loterją świata, tak ze względu na wysokość wygranych, jak również cenę losów, najwyższe bowiem wygrane w tej loterji wynoszą 15, 10 i 5 miljonów peset, cały zaś jej los kosztuje 2.000 peset (około 2.500 złotych). Jakiem powodzeniem cieszy się ta loterja, o tem świadczy liczba sprzedanych losów, za które osiągnięto 130 miljonów peset.

Ostatnie ciągnienie odbyło się, jak zwykle, 22 grudnia.

Przed gmachem mennicy madryckiej, gdzie odbywa się ciągnienie, już w przeddzień utworzył się długi ogonek niecierpliwych, choć obecnie wyniki losowania są ogłaszane radjofonicznie. Ciągnienie rozpoczęło się o godzinie 9 rano, dopiero jednak o godzinie 12 min. 30 wyciągnięto nr. 53.453, na który padła **wygrana najwyższa, wynosząca, jak zaznaczyliśmy powyżej 15 miljonów peset (około 17,500.000 złotych).**

Jak się okazało, los ten nabyła liczna rzesza ludzi ubogich w Saragossie. Po raz drugi w ciągu 36 lat wygrana ta pada w tem mieście. Kto jest właścicielem drugiej wygranej, w sumie 10 miljonów peset, niewiadomo, gdyż los, na który padła ta wygrana, kupił pewien bank w Barcelonie, zapewne dla jednego ze swych klijentów. Trzecia **wygrana, w sumie 5 miljonów**, padła na los, znajdujący się również w rękach rzeszy ludzi ubogich w Sewilli. Dopiero szósta i siódma wygrana (2 miljony i miljon peset) padły w Madrycie, choć więcej, niż trzecia część losów sprzedanych była w stolicy Hiszpanji.

Uwagi o VI. Zjeździe ogólno-akademickim

Z kół akademickich piszą nam:

Zakończył niedawno swe obrady VI Zjazd Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie. W Zjeździe wzięło udział 104 delegatów podzielonych na trzy „kluby", Klub narodowy (Wszechpolacy i ich sympatycy), centrum kat.-narod. („Odrodzenie" i pokrewni ideowo) oraz Klub niezależności politycznej („Mocarstwowcy"). Przygniatającą większość, około 70 delegatów, posiadał na Zjeździe Klub narodowy. Mimo tej większości nie odrzucali oni jednak wniosków stawianych przez będących w mniejszości „Odrodzeniowców" wychodząc prawdopodobnie z założenia, że w razie zaognienia obrad, co przy rozbieżności poglądów było możliwe, „Odrodzenie" opuści Zjazd, a fakt ten odbije się ujemnie na spoistości Związku. Robili więc odrodzeniowo-mocarstwowej mniejszości ustępstwa.

Widownią jednej z charakterystycznych utarczek jaką delegaci „Odrodzenia" stoczyli z Wszechpolakami była komisja ogólna.

Po gorącej dyskusji prezes Naczelnego Komitetu Akad. p. Heinrich doszedł do wniosku, że **sprawa pojedynku nie nadaje się do uregulowania na Zjeździe obecnym, gdyż dzisiaj jest ona jeszcze niedojrzałą(!!), a zresztą młodzież akademicka w większości swej (sic!) uznaje załatwianie spraw honorowych z bronią w ręku,** nie mając możności otrzymania dostatecznej satysfakcji w inny sposób. P. Heinrich mówił dalej, że **wystarczy wezwać młodzież do dążenia, by sprawy honorowe załatwiano w sposób pokojowy** (Boziewicz tak samo wzywa!). Po licznych sprzeciwach przeszła na komisji ogólnej poprawka przedstawiciela **„Odrodzenia"**, piętnująca pojedynek jako wykroczenie przeciw etyce i prawu. **Poprawka ta przeszła nie jednomyślną uchwałą,** lecz większością **dwóch głosów zaledwie.** Poprawka „Odrodzenia" spotkała się z **votum separatum przedstawiciela korporacyj związkowych.** Udało się uniknąć pogrzebania tej sprawy na plenum przez odpowiednie sformułowanie tej poprawki, przy wstrzymaniu się od głosowania wielu delegatów na Zjazd, między innemi **jednego z członków Sodalicji krakowskiej** równocześnie założyciela antypojedynkowej korporacji „Palestra"!!! Wniosek wraz z wywalczoną poprawką brzmi: **„Potępiając pojedynek jako sposób załatwiania spraw honorowych z bronią w ręku, sprzeczny z zasadami religji i etyki katolickiej i z przepisami prawnemi.** Zjazd uznaje za konieczne prowadzenie we wszystkich organizacjach akademickich akcji zmierzającej do wyeliminowania pojedynku z życia akademickiego".

Na komisji statutowej przedstawiciele „Odrodzenia" zgłosili projekt zmiany struktury organizacyjnej Związku, polegający na **odsunięciu organizacyj ideowo-wychowawczych od bezpośredniego wpływu na najwyższe władze akademickie tak miejscowe jak i centralne.** Związek opierałby się według tego projektu na **kołach czysto naukowych i Bratnich Pomocach.** Dalej projektodawcy proponują **usunięcie destruktywnie, ich zdaniem, działających na młodzież pięcioprzymiotnikowych wyborów.** Obecne wybory zastąpionoby **wysyłaniem na Zjazd delegatów przez Bratnie Pomoce i Koła Naukowe.** Po przeprowadzeniu tej reformy Związek Narodowy P. Mł. A. mógłby z jednej strony skupić pod swym sztandarem całą młodzież akad. (z wyjątkiem żydów), z drugiej zaś przestałby być domeną chwilowej, czy przypadkowej większości. Reforma wyszłaby na korzyść związkom ideowo-wychowawczym. Organizacjom tym odpadłaby „robota wiecowa", przez co **zyskałyby więcej czasu na pogłębianie swej ideologji, a ich członkowie... na naukę.**

Jeden z członków Prezydjum Zjazdu stwierdził, że obecna struktura Związku jest **doskonałą(!)**, postawił więc wniosek o przejście nad tą kwestją do porządku dziennego. Stanowisko to spotkało się z kategorycznym sprzeciwem „Odrodzeniowców" skutkiem czego **wybrano na plenum komisję** złożoną z 9-ciu osób, **która ma rozpatrzeć ewentualną zmianę struktury związku** i przedstawić ją nadzwyczajnemu Zjazdowi.

Komisja składa się z pięciu Wszechpolaków, dwóch Mocarstwowców i dwóch „Odrodzeniowców", p. Sobańskiego (Warszawa) i p. Dembińskiego (Wilno).

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu, które Zjazd odbył we środę wysłano telegram z wyrazami czci i przywiązania do Ojca świętego, oraz nadano tytuł członka honorowego ks. biskupowi Szlagowskiemu.

Na zakończenie przedstawiciele mniejszości (Odrodzenie i Mocarstwowcy) **złożyli ostre oświadczenie przeciw jednostronnemu kierunkowi jakim cechuje się postępowanie miejscowych i Naczelnego Komitetu Akad.,** poczem delegaci „Mocarstwowców" opuścili salę obrad.

ak.

Lato dzieciństwa.

Zielonem polem szliśmy w dzień szumiący
Wśród żyta, co kłosami przerastało
Dziecinne głowy, i powiew gorący
Głaskał nam włosy i opalał ciało.

Pierwsze widzenie rzeczy. Pierwszy dotyk
Rozkołysanych traw. Potem krok mały
Pod jabłoniami, co w sadzie bielały
Krępe i ciężkie od owoców złotych.

I konie, konie, wielkie konie rżące
O ciemnych kłębach i falistych grzywach,
Po których ręce błądziły niechcące,
Trwożne jak wiatr, kiedy się zmierzchem zrywa.

Tak podnosili nas i usadzali
Pastuchy potem pachnący i sianem.
Jakby nas groźnej oddawali dali
Na błękit nieba i na wiatru wianie.

I koń prawdziwy, żywy koń bułany
Grzał szorstką sierścią i uskrzydlał grzywą.
A potem niska niebieskość — i ściany
Jasnego zboża. Tam dzwoniło żniwo.

Rzecz każda była kresem i początkiem,
A tylko oczy były tem, co płaczą, —
A kiedyś schwytał żuka, złowił łątkę,
Widziałeś dobrze, czem są i co znaczą.

Lecz nie wrócimy już nigdy wieczorem
W lato jabłoni do wiatru i koni,
I pies puszysty łaskawym jęzorem
Nigdy nam małych nie poliże dłoni.

MIECZYSŁAW JASTRUN

Pan Wszędobylski w Paryżu. Kontrolor teatralny: — Pan się pomylił. Bilety, które mi pan podaje, są biletami kolei podziemnej. Pan: — Ah, tak! Teraz dopiero rozumiem dlaczego funkcjonarjusz kolei podziemnej był taki zadowolony, kiedym mu wręczył tamte bilety!

„Krótkowidz". Poborowy staje przed komisją lekarską. — Poborowy utrzymuje, że ma krótki wzrok? — Tak jest, panie doktorze. — A w jaki sposób poborowy może udowodnić, że tak jest rzeczywiście? — Bardzo łatwo. Czy pan doktór widzi ten gwóźdź w przeciwległej ścianie? — Widzę. — A ja, panie doktorze, wcale go nie widzę.

DOUGLAS VALENTINE: 21

Walka o tajemniczy dokument.

— Proszę o papiery — rzekł krótko, lecz grzecznie.

Podałem mu mój amerykański paszport.

— Brak panu wizy, — zauważył oficer po przejrzeniu dokumentu.

Z wielką przykrością stwierdziłem, że znowu popełniłem błąd, oczywiście, paszport powinien być ostemplowany w niemieckim konsulacie w Rotterdamie.

— Nie miałem czasu — odrzekłem zuchwale — jadę w nader ważnej misji do Berlina... do Rotterdamu przyjechałem w nocy, już po zamknięciu konsulatu.

Porucznik zwrócił się do jednego z żołnierzy:

— Zaprowadźcie pana do sali rewizyjnej — rzekł i wszedł do następnego przedziału.

Żołnierz odebrał odemnie walizkę wraz z płaszczem i skinął, abym poszedł za nim. Wzdłuż ogrodzonego peronu przesuwali się szeregiem pasażerowie, ściśnieci między dwiema żelaznemi barjerami, wiodącemi do zamkniętych drzwi, na których widniał napis: Zoll Revision. Miałem zamiar zająć miejsce w tym ogonku, lecz przydany mi żołnierz trącił mnie łokciem i zaprowadził do bocznych drzwi, przez które weszliśmy do odstręczającej, nagiej sali, pełnej kozłów przeznaczonych na bagaże podróżnych. W jednym rogu za stołem siedziała spora grupa oficerów i niższych szarż w szarozielonych mundurach, tak mi znanych z rowów strzeleckich. Major, naczelnik tej grupy, był mężczyzną olbrzymiego wzrostu, ogromnie gruby i tłusty, z nabrzmiałą twarzą i wielkiemi, złotemi okularami. Ryczał potężnym głosem:

— Nie przyjechał!... Znowu będziemy mieli wiele kłopotu o nic.

Pomyślałem, że jest fatalnie usposobiony i modliłem się w duchu, bym nie potrzebował stawić się przed nim. Po chwili otworzono główne drzwi i do sali runał znajdujący się dotąd nazewnątrz zmieszany tłum pasażerów, eskortowany przez żołnierzy. Przez godzinę lub dwie panował na sali straszliwy zamęt, urzędnicy krzyczeli na publiczność i cały ten wielki hall rozbrzmiewał rykami gniewu i irytacji. Po wściekłej kłótni dwóch żołnierzy wywlokło z sali jakiegoś opierającego się im jegomościa. — W życiu mojem nie widziałem podobnej rewizji.

Wszystkie bagaże podróżnych przewrócono dosłownie do góry nogami, a każdy pojedynczy przedmiot obmacano i obwąchano dokładnie, poczem wszyscy udali się do rewizji osobistej, kobiety do jednej, mężczyźni do drugiej sali. Jedna z rewidujących kobiet wyjrzała przez drzwi: widok tej tłustej i potwornej baby przypomniał mi żywo postacie posługaczek kąpielowych, widywane w dzieciństwie w miejscach kuracyjnych. Gruby major zniknął po chwili w drzwiach sąsiedniego biura: był on, zdaje się, ostatnią instancją dla kilku podróżnych, (między innymi dla pewnej starszej, bardzo przyzwoicie wyglądającej pani), których wywleczono ze sali i którzy już do niej nie powrócili.

W ciągu tego czasu nikt na mnie nie zwrócił uwagi. Przydany mi strażnik patrzył tępo przed siebie i nie odzywał się ani jednem słowem. W końcu, gdy sala opustoszała zupełnie, zjawił się jakiś człowiek i wezwał nas skinieniem ręki do sąsiedniego biura. Było tu straszliwie gorąco, ponieważ mimo pogodnego dnia napalono w piecu, jak w oranżerji. Ku memu niezadowoleniu ujrzałem tęgiego majora, siedzącego za stołem. Musiał się czemś ogromnie zirytować, ponieważ brwi jego zbiegły się w zmarszczkę gniewu, a tłuste policzki drżały z pasji.

Wyciągnął ku mnie rękę.

— Pańskie papiery! — warknął.

Podałem mu mój paszport.

Przejrzał go pospiesznie, spłonął ognistym rumieńcem gniewu aż po czubki włosów, a potem huknął pięścią w stół z taką siłą, że strażnik mój drgnął mimowolnie.

— Paszport nie jest wizowany! — wrzasnął grubas głosem przenikliwym i dygocącym z pasji. — Nic nie jest wart!... Cóż pan ma zamiar robić z czemś podobnem, co sobie pan wyobraża...

— Niech pan daruje... — rzekłem po niemiecku.

— Nic panu nie daruję! — ryknął. — Kim pan jest? Po co pan jedzie do Niemiec? Był pan w Londynie, widzę to z paszportu.

— Nie miałem czasu dać go do wizowania w konsulacie, przyjechałem do Rotterdamu późnym wieczorem i nie mogłem czekać do następnego dnia... Jadę do Berlina w nadzwyczaj ważnej misji.

— Nic mnie to nie obchodzi! — wrzasnął znów oficer, podniecając się coraz bardziej własnemi słowy. — Pańskie papiery nie są w porządku, pan nie jest Niemcem tylko Amerykaninem! My, Niemcy, wiemy co myśleć o naszych amerykańskich przyjaciołach, zwłaszcza o tych, którzy przybywają z Londynu.

W tej chwili donośny głos portjera odezwał się za memi plecami: „Nach Berlin alles einsteigen"; wobec tego odezwałem się uprzejmie, mimo rosnącej irytacji:

— Nie chciałbym się spóźnić, ponieważ sprawa, z powodu której jadę do Berlina, jest bardzo ważna i niecierpiąca zwłoki, sądzę zatem, że należałoby zatrzymać pociąg, póki nie dojdziemy do porozumienia. Mam tu bilet od pana von Steinhardt...

Postanowiłem rzucić to nazwisko na szalę, byłem bowiem przekonany, że za niem ukrywa się jakaś gruba ryba.

— Nic mnie nie obchodzi pański von Steinhardt, czy jakiś inny! — krzyknął znów grubas, a potem zwracając się do siedzącego obok sekretarza, rzucił krótko:

— Czy zrewidowano tego człowieka?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Farka.